Nr. 147. Dnia 29 maja. Wtorek. Dnia 17 (29) maja 1888 r.

PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

miasta KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

OGŁOSZENIA.

Reklamy: za jeden wiersz garmontowy albo jego miejsce pierwszy raz 25 kop., każdy następny raz 20 kop.

Nekrologja: za jeden wiersz 15 kop.

Zwyczajne i małe ogłoszenia w dodatkach porannych nie zamieszczają się.

Ogłoszenia i prenumeratę przyjmuje kanter codziennie od 8-ej rano do 8-ej wiecz.; w niedziele i święta od 10 do 1 w po

Dziś: Teodozji P. Męcz.	Wschód słońca o godzinie 3 minut 54.	Wschód księżyca o godzinie 11 minut 54 w.	Sobota: Blandyny P. M.
Środa: Feliksa Pap. Męcz.	Zachód „ „ 8 „ 0.	Zachód „ „ 7 „ 43 r.	Niedziela: Erazma Bisk.
Czwartek: Boże Ciało. Petroneli.	Długość dnia godzin 16 „ 6.	Wysokość wody na Wiśle s. 1 c. 8.	Poniedz.: Saturnina B. Męcz.
Piątek: Fortunata Męcz.	Przybyło „ „ 8 „ 28.	Dziś o godzinie 4-ej rano ciepła 12° R.	Wtorek: Bonifacego B. Męcz.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: plac Teatralny nr 9. — Telefon Redakcji nr 126.—Telefon Administr. 141.

Wiadomości dworskie.

— W piątek d. 18-go maja, jak donosi *Praw. wiest.*, w Pałacu J. C W. W. ks. Włodzimierza Aleksandrowicza odbył się bal kostjumowy, na który zaproszone przeszło 150 osób. Z obecnych nietańcujący byli w paradnych mundurach z powodu dnia Urodzin J. C. W. Cesarzewicza Następcy Tronu i w wenecjankach (czerwony płaszcz z przypiętą maską jedwabną na ramieniu). W specjalnych kostjumach były również osoby, biorące udział w menuecie. Na balu obecni byli: J. C. M. Najjaśniejsza pani, J. C. W. Cesarzewicz Następca Tronu; z pozostałych zaś osób Familji Cesarskiej. W. książęta: Aleksy Aleksandrowicz, Sergjusz Aleksandrowicz z Małżonką W. ks. Elżbietą Teodorówną, Paweł Aleksandrowicz, Mikołaj Mikołajewicz Młodszy, Michał Mikołajewicz, Sergjusz Michałowicz i Książę Romanowski ks. Lejchtenberski, Eugenjusz Maksymiljanowicz. Po przyjeździe J. C. M. Najjaśniejszej pani bal rozpoczęty został menuetem o godz. 10-ej. Tańczono w 10 par: w pierwszej parze znajdowali się Ich C. W. Cesarzewicz Następca Tronu z W. ks. Elżbietą Teodorówną, w następnych parach przyjmowali udział W. Książęta Sergjusz i Paweł Aleksandrowicz i księżna Helena Jerzówna Meklemburg Strelic. Po mazurze rozpoczęła się kolacja, poczem znów powtórzono menueta, a następnie J. C. M. Najaśniejsza pani odjechała. Po odjeździe J. C. M. Najjaśniejszej pani rozpoczęto kotyljona; tańce trwały do godz. 3-ej rano.

KALENDARZ.

Imiona słowiańskie: Dziś Boguchwały, jutro Szulimira.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków wydziału ekonomiczno-administracyjnego Towarz. dobroczynności. (Gmach Towarzystwa na Krak.-Przedm.—6 po południu.)—Szóste posiedzenie członków komisji technicznej Towarzystwa ogrodniczego. (Lokal Towarzystwa, Chmielna—8 wieczorem.)

Uroczystości: Wizyta jeneralna ochrony III-ej przy ulicy Furmańskiej pod № 6-ym przez delegowanych członków Towarzystwa dobroczynności. (5 popołudniu.)

Wystawy: Wystawa obrazów Krywulta. (Hotel Europejski—od 10-ej rano do 6-ej po południu.) — Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Krak.-Przedm. № 15 —od 10-ej rano do 6-ej po południu.)

Teatra: Wielki: dziś „Aida" (występ gościnny p. Jana de Negri), jutro „Pan Twardowski"; — Rozmaitości: dziś „Państwo Wackowie", jutro „Ostatnia próba" i „Nowy dziennik";—Nowy: dziś „Korsarz", jutro „Życie wspólne" i „Płaczka i śmieszek". (1½ wieczorem.)

Ogród zoologiczny: ulica Bagatela. (Otwarty codziennie od 10-ej rano do wieczora.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy rs. 782 kop. 81½. (Pożyczki wydawane nie będą. Wykup i prolongata uskuteczniają się od 9-ej rano do 1-ej po południu i od 4-ej do 5-ej po południu.)

Zebranie majowe.

Uczestnicy zebrań ogrodniczych, odbywających się dawniej w sali resursy obywatelskiej, użalali się na dotkliwy chłód podczas zimy i z tego powodu przeniesiono sesje miesięczne do sali hotelu Europejskiego.

Tu jednak, przy wczorajszym dobrze ciepłym dniu, było stanowczo zagorąco, a zwrotnikowa temperatura, w połączeniu z mnóstwem kwitnących roślin, czyniła wrażenie, jakoby zebrano się w jakiejś cieplarni, wywierającej taki sam skutek, co rzymska łaźnia.

Członkowie Tow. ogrodniczego, zgromadzeni w licznym komplecie (płeć piękna przeważała) słuchali toku obrad prawdziwie „w pocie czoła", co jednak nie przeszkadzało podziwiać przepięknych roślin, jakie na kilku stołach były umieszczone.

Wzrok i powonienie miały istną ucztę z tego mnóstwa azalij, hjacyntów, narcyzów, storczyków i t. p.

Przedewszystkiem zwracała uwagę bogata kolekcja kwiatów ciętych, wystawionych przez redakcję *Ogrodnika polskiego.*

Naturalnie, iż kwiaty rozdzielono między damy najbliżej siedzące, dla dalszych bowiem szeregów już ich nie starczyło.

Do licznej kolekcji azalij, znajdujących się w pełnym rozkwicie, a zebranych przez p. Hosera, zbliżano się z zapytaniem, czy i te okazy są do rozdania, lecz, niestety, azalje były przeznaczone tylko do obejrzenia i jako zachęta do hodowli...

Wystawca tych pięknych kwiatów, p. Piotr Hoser, z właściwą sobie swadą wypowiedział pogadankę popularną o roślinach trwałych, obecnie kwitnących, przedstawiając liczne odmiany, które nie wymagają zbyt wiele starań i z łatwością przez amatorów mogą być hodowane.

Kwiecista przemowa o kwiatach została przyjętą oklaskami.

Lecz po za roślinami kwitnącemi porządek dzienny obejmował kilka kwestyj żywotnych, dotyczących działalności Towarzystwa.

A więc: przewodniczący, p. Jerzy Aleksandrowicz, zawiadomił, że znów kilka kolei w Cesarstwie przychylnie przyjęło podanie, dotyczące ulg frachtowych przy przewozie roślin, poczyniło tylko pewne ograniczenia terminowe; należy się jednak spodziewać, że ograniczenia te będą z czasem cofnięte.

Dla producentów nowego przemysłu z zakresu ogrodniczego szykuje się wielka przeszkoda.

Oto departament dochodów niestałych powziął projekt obłożenia akcyzą win owocowych.

Ponieważ taki podatek powstrzymałby zaledwie kiełkujący przemysł, więc Towarzystwo przedsiębierze usilne starania, aby projektowaną akcyzę odłożyć na czas późniejszy.

Sympatyczny wniosek p. Eryka Jachowicza, dotyczący sposobu zjednywania nowych członków, został przez zarząd złożony *ad acta*, a raczej skierowano go na drogę pośrednią, aby obecni członkowie wpływali na swoich znajomych i jednali zapisujących się w poczet członków Towarzystwa.

Jest to idealne pragnienie, a więc bez praktycznego rezultatu, i szkoda wielka, że nad dopełniającym wnioskiem p. Jachowicza, co do zjednywania nowych członków, zarząd uznał za właściwe przejść do porządku dziennego.

Bądź co bądź, dobrych chęci wnioskodawcy nie należało ignorować, zwłaszcza, iż ściślejsza komisja mogłaby obmyśleć pożądane sposoby, i zarządowi, mającemu tyle spraw na głowie, przyjść ze skuteczną pomocą.

Rzucony projekt urządzenia wycieczki zamiejskiej został jednomyślnie przyjęty.

Dokąd i kiedy wycieczka ta się odbędzie, o tem zadecydują wybrani gospodarze, zamierzający wprowadzić wiele niespodzianek.

Zapisywać się na wycieczkę można już od dzisiaj w lokalu Towarzystwa na Chmielnej, od godz. 11-ej do 1-ej w południe i od 6-ej do 8-ej wieczorem.

---

20)

DEWAJTIS.

Przez

Marję Rodziewiczównę.

(Powieść współczesna, uwieńczona na konkursie „Kurjera warszawskiego" d. 1-go maja r. b.)

(Dalszy ciąg.)

Ogień się palił, brzmiała muzyka, a z mroku od klawikordu patrzyły nań smętne oczy bladego dziecka, błagające, a harde zarazem...

On ich nie widział, nie uważał, ale ludzie zaczęli szeptać i Ragis pewnego wieczora zjawił się w Poświciu. Było to przed samą kolendą.

— Mój synku, to się nie godzi! — zawołał z progu.—Wyrzekłeś się nas? Co? Ho, ho, ho! To brzydko! Tego ciebie na chrzcie nie nauczyłem!

— Nie mam czasu—odparł Marek po serdecznem przywitaniu.

— Nie kłam, bo ci z tem nie do twarzy! Ma się rozumieć, udaje się kłamać, ale nie przed czarownikiem! Ejże, ot ja ci powiem, czemu nie przyjedziesz do Sandwilów! Wstyd ci przedemną!

— Przed wami? Za co?

— Boś mi coś ukradł!

— Ja?

— Aha! To się wie! A ja przyjechałem odebrać.

— Wiele mam cudzego, ale waszego, Rymku, nie!

— Masz! Ukradłeś mi lubczyk, co się suszył na kominie!—zawołał stary, grożąc palcem. Co? moze nie?

Młody potrząsnął głową.

— Jeżelim go miał, to i swój zostawiłem w Sandwilach. Na co mi on teraz?

— Aha! Doprawdy! To czasu nie masz odwiedzić nas starych, a w Jurgiszkach siedzić to czas jest! Ho, ho, ho!

— Przecież lubczykiem pani Janiszewskiej nie traktuję!

Ragis oczy zmrużył i ręce załamał.

— Och, och, och! Tóż to ludzie z tej strony zębów dostają! Patrzajcie no go! panią Janiszewską głowę mi zawraca! A toż co ci się zdaje! Albo to panna Aneta nie umie położyć kabały! Wczoraj mi powiedziała. Markowi gody się gotują przez czyjąś śmierć, a na sercu mu szatynka! Aha, teraz się czerwienisz! Dopieroś poczuł, a jak cały świat paple, toś głuchy i ślepy. Myślisz, żeś kuropatwa, co dla bezpieczeństwa głowę chowa!

Marek istotnie zarumienił się lekko i chwilę milczał, namyślajac się. Potem obojętnie ramionami ruszył.

— Język ludzki młyn na plewy!—zamruczał.

— A jam nie rad jak ty między temi plewami! No, powiedz bez wykrętów: kochasz pannę Janiszewską?—myślisz ją brać?

Czertwan głowę zwiesił i odparł głucho.

— Jedną kochałem i chciałem brać! Drugiej już nigdy nie zechcę! Ciotka niech lepiej położy kabałę, czy Orwidowie wrócą—to mi jedno na sercu! Zresztą nic!

— To źle! Wstyd mi za ciebie, bo po pierwsze miałeś kiepski gust, a jeszcze kaduczniejszą masz naturę, że tego śmiecia żałujesz! No, to tak na prawdę! nie zatańczę na twem weselu i ty swego nosa nam nie pokażesz?

— Przyjadę jutro.

— Wiesz co, lepiej dzisiaj pod moją eskortą! Bo jutro to gotoweś zagrzęznąć koło promu i nie dojechać! Ja to wiem po sobie! Kawaler, kawalera rozumie!

Tak. Ludzie gadali cuda o ich stosunku, a oni jedni tylko o tem nie wiedzieli. Marek się obejrzał, zastanowił, i cały tydzień nie odwiedził samotnic.

Na tradycjonalną Wigiljną wieczerzę, panna Aneta sprawiła mu sążnistego szczupaka z szafranem i starożytną „kutję" na zimno—obiecał przyjechać.

Nad wieczorem wybrał się tam, pierwszą sanną, na zawrocie do Jurgiszek popędził konia. Czuł wyrzut sumienia, że mija to sieroctwo opuszczone od wszystkich.

Nagle z wysady parobczak konny wyskoczył na drogę, spojrzał, i zatrzymał go zdyszanym głosem.

— Stara pani prosi na minutkę.

Zawrócił, nie mówiąc słowa.

Babka z wnuczką były, jak zwykle, same, u stołu nakrytego sianem.

Powitały go przeproszeniem.

— Pan zajęty, śpieszy do swoich. Chciałyśmy z panem opłatkiem się podzielić.

Ucałował ręce staruszki—błogosławiła go. Przed wnuczką głęboko się ukłonił—miała łzy w oczach!

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Finałem sesji wczorajszej było, jak zwykle, rozlosowanie roślin, przeważnie kwitnących, których dostarczył p. F. Bardet. *Sk.*

— Onegdaj, d. 15 (27) maja, w dzień Świętej Koronacji Ich Cesarskich Mości, było odprawione uroczyste nabożeństwo w prawosławnym katedralnym soborze, które się zaczęło o godzinie 10-ej rano. Liturgję, a następnie modły dziękczynne, odprawił Najprzewielebniejszy Leoncjusz, arcybiskup chełmski i warszawski wspólnie z miejscowem duchowieństwem. Na nabożeństwie znajdowali się: JW. Główny naczelnik kraju, jenerał-adjutant Hurko, pp. jenerałowie sztabowi i ober-oficerowie wojsk tak będących w mieście, jak z obozów w okolicy Warszawy, urzędnicy dworscy i klasowi zarządów wojskowych i cywilnych. Modlących zebrało się tylu, iż nie wszyscy mogli pomieścić się w przepełnionej świątyni i wielu musiało stać na zewnątrz. Podczas wznoszenia „mnogolecia" Ich Cesarskim Mościom, z wałów cytadeli aleksandrowskiej daną była salwa 21 wystrzałów armatnich. Jednocześnie zostały odprawione nabożenstwa we wszystkich warszawskich cerkwiach prawosławnych i świątyniach innych wyznań. Miasto od samego rana miało wygląd świąteczny. Wszystkie domy ozdobiono flagami, a wieczorem zapalono iluminację. Na balkonach wielu rządowych i publicznych gmachów jasno paliły się monogramy gazowe Ich Cesarskich Mości. (*Warsz. Dniew.*)

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE.

= *Warsz. dniew.* otrzymuje z Petersburga list następujący: „Ministerjum dóbr państwa zamierza zasięgnąć wiadomości o wszystkich istniejących w państwie prowincjonalnych towarzystwach rolniczo - gospodarczych, z tego mianowicie powodu, iż wiele z nich w ostatnich latach nie objawia śladów prawie żadnej działalności. Zbierane wiadomości mają obejmować następujące szczegóły: 1) liczbę członków i obecny osobisty zarząd towarzystwa; 2) na jakie sekcje dzieli się towarzystwo; 3) czy towarzystwo ma pod sobą jakie zakłady rolnicze; 4) czy wydają się czasopisma lub w ogóle jakieś roczniki; 5) czy towarzystwo urządza konkursa i bierze udział w wystawach; 6) czy były wyznaczane premja, medale, stypendja i t. p.; 7) czy są i jakie przyczyny, przeszkadzające rozwojowi towarzystwa; 8) w czem mianowicie w ostatnich czasach ujawniła się działalność towarzystwa w zakresie rolnictwa, hodowli inwentarza, ogrodnictwa, ekonomji rolnej i t. p.

= *Nowosti* informują, iż w tych dniach departament celny zawiadomił komory, że świadectwa, wydawane po opłaceniu cła na przepuszczanie towarów przez posterunki kontrolujące, oraz bilety na przepuszczanie za granicę towarów, wolne są od opłaty stempla.

= Dzienniki petersburskie donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zamierza urządzić w Petersburgu zjazd rolników, prowadzących gospodarstwo mleczne.

= P. minister spraw wewnętrznych zatwierdził hr. Ignatjewa w godności prezesa petersburskiego towarzystwa słowiańskiego dobroczynności.

= Donosiliśmy już w dniu wczorajszym, iż wskutek robót kanalizacyjnych na ulicy Królewskiej, nastąpi pewna przerwa w kursowaniu tramwajów, a mianowicie kursować będą wagony tramwajowe od Mokotowa tylko do Królewskiej, róg Mazowieckiej. Tymczasem wskutek posuwania się robót kanalizacyjnych sieci „Stare-Miasto", okaże się potrzeba wstrzymania ruchu tramwajowego w ulicy Podwale, od piątku bieżącego tygodnia. Ponieważ wobec takich dyspozycyj byłyby dwie linje tramwajowe unieruchomione, zwrócił się administrator belgijskiego towarzystwa tramwajów, p. W. Kiślański do p. prezydenta miasta z prośbą, aby dwie linje odrazu nie były zagrożone t. j. aby wpierw był wykończony kanał w ulicy Królewskiej, a dopiero po uporządkowaniu ulicy i rozpoczęciu ruchu tramwajów rozpoczętą została budowa kanału na Podwalu. Decyzja w tej sprawie zapadnie prawdopodobnie w dniu jutrzejszym.

= W celu zaopatrzenia placu św. Aleksandra i ulic przyległych wodą z wieży ciśnień na Koszykach, postanowiono w r. b. ułożyć główne rury w kierunku ulicy Wspólnej. Na części tej ulicy, między Wielką i Leopoldyną, wychodzą posesje nr. 5,012 i 1,445*C*, druga zaś część ulicy, między ulicami Leopoldyny i Teodora jeszcze nie została otworzoną. Dla porozumienia się z właścicielami posesyj, leżących w kierunku tej ulicy, co do warunków, na których zgodziliby się na ułożenie rur przez grunta do nich należące, p. prezydent wyznaczył na d. 29-go maja komisję złożoną z techników i urzędników miejskich.

= Pobór opłaty kwaterunkowej od procederzystów zamieszkałych w 2, 3, 4 oddziałach miasta, rozpoczął się już w kasie pomocniczej magistratu. Kontrybuentom dostarczą komisarze kas miejskich awizacyj bezpłatnych.

= Magistrat został obecnie upoważniony przez władzę wyższą do nabycia z posesji nr. 1464 części gruntu (103, 7 łokci kr.) po cenie 3 rs. za łokieć kwadratowy na uregulowanie ulicy Siizkiej.

= Z powodu święta Bożego Ciała, p. przezydent miasta zezwolił na wydawanie na czas procesji chorągwi cechowych, pozostających w magistracie w liczbie 34 ech. Chorągwie będą wydawane od d. 30-go b. m., i winny być zwrócone 7-go czerwca.

= Zeszły tydzień odznaczał się niezwykłą śmiertelnością, w mieście liczba zmarłych bowiem wyniosła 303 osób, co stanowi cyfrę dość rzadko w tygodniowych sprawozdaniach z ruchu ludności notowaną. Ponieważ w poprzednim tygodniu zmarło 217, a więc różnica na niekorzyść sprawozdawczego tygodnia wynosi 86 osób. Nagłe zmiany temperatury były powodem licznych wypadków, zapalenia płuc, na które z ogólnej liczby zmarło 71 osób, z chorób zakaźnych zmarli: na szkarlatynę 6, na błonnicę 11 osób.

= Pisaliśmy już, iż wierzyciele Aleksandra Łapińskiego, właściciela piekarni, zgodzili się w drodze układu na podniesienie upadłości. Otóż sąd handlowy układ zatwierdził, pozostawiając Łapińskiemu możność rehabilitacji handlowej.

= Bawi w naszem mieście podróżnik po Afryce, p. Al. Jawornicki.

= Henryk Sienkiewicz wyjechał do Kaltenleutgeben.

= Z teatru i muzyki.

* Były uczeń konserwatorjum muzycznego, a ostatnio wychowaniec konserwatorjum lipskiego, fortepianista p. Józef Rozencweig, obecnie osiada na stałe w Odesie.

* Znany z występów w Warszawie, a zarazem b. profesor konserwatorjum muzycznego, fortepianista, p. Gustaw Lewita, obecnie z wielkiem powodzeniem koncertuje w wybitniejszych stolicach Ameryki południowej.

* W personelu „Covent-Garden" w tym sezonie figurują obaj bracia Reszkowie, oraz p. Stanisław Jaroński.

Ten ostatni dotąd jest nieznany publiczności angielskiej.

= Na biednych.

Pamięcią o biednych rozpocznie we czwartek przedstawienia w „Alhambrze" towarzystwo pp. Dobrzańskiego i Reckiego.

W dniu tym na dochód Tow. dobroczynności odegrana będzie w pomienionym teatrzyku komedja Marji Szeligi „Szczęście Walusia".

= Ze sztuki.

* Na wystawę Towarzystwa zachęty sztuk pięknych przybyły obrazy A. Malinowskiego „Droga do Stoczka w siedleckiem", Fabjańskiego „W Tatrach", Maleckiego „Przewóz przez Wisłę pod Krakowem", F. Wastkowskiego „Roztopy pod Warszawą i Fr. Kostrzewskiego „Szmul z Lubartowa."

* Prasa angielska wyraża się nader pochlebnie o artyście krakowskim, p. Gałuszkiewiczu.

Jako malarz religijny, odznaczył on się w ostatnich czasach kilku pracami, które w Londynie pozyskały uznanie.

= Posiedzenie.

W sali jadalnej głównych warsztatów mechanicznych kolei wied. i bydg. odbyło się wczoraj o g. 9-ej posiedzenie drugie uczestników spółki spożywczej.

Przewodniczył p. Jurkiewicz.

Po odczytaniu protokułu i zakomunikowaniu przez p. Plebińskiego instrukcji dla zarządu komisji rewizyjnej, rozpoczęto żwawe obrady, w ciągu których przyjęto projekt otwarcia sklepu filjalnego.

Najwięcej rozpraw spowodowała kwestja, w jaki sposób dokonywać sprzedaży towarów: za gotówkę, czy też na warunkach kredytu.

Tu zabierali głos pp. Wścieklica, Plebiński, inż. Szram i Wojno.

Ostatecznie zgodzono się, ażeby uczestnikom otworzyć kredyt do wysokości $^1/_4$ płacy miesięcznej.

W przedmiocie sposobu spłacania 15-tu rublowego wkładu przemawiali pp. Trzaska, Plebiński, Kawelski, Wojno i Szram.

Po długich debatach zgodzono się, ażeby uprosić dyrekcję o zapłacenie za uczestników ich wniosków Wiedeński wkładem potrącenia odnośnych sum z pensyj miesięcznych.

W końcu zarządzono wybory.

Do zarządu weszli pp. Plebiński (58) gł.), Pawlicki (54), Andre (30), na zastępców: Samborski (29), Wyttek (27), Kozierski (22).

Do komisji rewizyjnej zaproszono pp. Konopczyńskiego (53), Wojnę (43), i Apela (43).

Na posiedzeniu, które skończyło się o g. 10-ej wieczorem, uczestniczyło 88 osób.

= Wieści z Afryki.

Dowiadujemy się, iż za kilka tygodni znowu, na czas dłuższy, choć nie na zawsze, zawita do naszego miasta p. Szolc Rogoziński.

P. R., który wraz z braćmi założył plantacje na Fernando-Po, powodzi się coraz lepiej.

Drugi podróżnik, wytrwały p. Leopold Janikowski, pozostaje nadal pod skwarnem niebem Afryki.

Celem pozyskania środków na cele dalszej, kosztownej eksploracji naukowej, p. J. wchodzi w układy z kilkoma osobami.

W tych dniach właśnie puścili się w drogę do niego panowie Kisielniccy.

Słyszeliśmy, iż rezultatem tych układów będzie założenie plantacyj nad rzeką Muni.

Natomiast projekt wyjazdu do Afryki pp. Kraj. podobno upadł bezpowrotnie.

= Skutki ukazu.

W tych dniach z polecenia władzy, zamkniętą została fabryka drutu, przy ulicy Koszykowej.

Fabrykę zamknięto z mocy ukazu o cudzoziemcach, właścicielem fabryki był L., poddany węgierski.

L. obszedł prawo i na mocy aktu symulacyjnego oddał fabrykę swemu buchalterowi.

Niezależnie od zamknięcia fabryki, L. został pociągnięty do opowiedzialności sądowej.

= Majówka panieńska.

Jeżeli bale pod egidą panien w karnawale wydawane cieszą się wielkiem powodzeniem, dlaczegóżby „majówka paniańska" nie miała się udać?

A projekt takiej majówki został już ułożony i ściślejszy komitet ma niebawem rozesłać zaproszenia do wielu osób.

Na teraz pozwolimy sobie program ten szkicowo zdradzić.

Udział w majówce weźmie około 300 osób, a jako miejsce wybrano Jabłonnę.

Tam odbędzie się koncert, gry towarzyskie w lesie, fajerwerki, a wreszcie tańce w miejscowej halli.

Dotychczas nie zdecydowano się jeszcze, czy „majówka panieńska" odbędzie się w niedzielę, czy też w dzień powszedni.

Gospodyniami wycieczki mają być same panienki, a z grona panów będą dobierać swoich marszałków.

= Z naszej fabryki.

Na ulicach ukazał się jakiś „artysta" włoski z katarynką.

Pokazuje on ciekawym, że wyrobiona została w warsztatach Wolskiego w Genui.

Właściciel fabryki pochodzi podobno z Królestwa.

= To samo...

Istniejące do niedawna w mieście naszem liczne sklepy z tak zwaną „stałą wyprzedażą" są już anachronizmem.

Natomiast w rozmaitych dzielnicach miasta powstało mnóstwo „tanich sklepów", które, zamiast dawnych jaskrawych półek i wystaw, posiadają upstrzone licznemi napisami szyldy.

Łatwo się domyśleć, iż mamy do czynienia z tą samą sztuką na inny sposób.

= *Briquet-Froix.*

Od niedawna w kilku sklepach pojawiła się zabawka elektryczna, nazwana *Briquet-Froix.*

Jest to ogniwo metalowe, składające się z dwóch rurek z knotem i igłą, od której dotknięcia knot się zapala.

Niewinna ta na pozór zabawka jest niebezpieczna, jeżeli ogniwo zetknie się z wodą.

W Moskwie był wypadek, że kupiec Akimow, położywszy przyrząd na mokry talerz, wywołał gwałtowny wybuch, który mu ciężko oparzył całą twarz.

W ogóle *Briquet-Froix* należy odsuwać od wilgoci, a w czasie deszczu lepiej go wcale nie używać, poprzestając na zapałkach, gdyż elektryczny przyrządzik w praktycznem zastosowaniu jest sobie tylko zapalniczką.

= Ostrożnie!

Donosiliśmy niedawno, iż do Warszawy przybył ajent, werbujący pracowników cukrowniczych do fabryk w Indjach wschodnich.

Co pan ajent zdziałał, dokładnie nie wiemy, in-

formowano nas tylko, iż obecnie udał się do Lwowa, do nas zaś powróci w końcu czerwca.

W każdym razie z jaknajlepszego źródła możemy zapewnić, iż posady wschodnio indyjskie nie są pewne i że dla wątpliwej karjery ludziom nie opłaci się jechać tak daleko.

= *Art. nad.*

Szanowny Panie Redaktorze!

Zechciej zamieścić w *Kurjerze* dla przestrogi innych historję wyrafinowanego oszustwa, jakiego padłem ofiarą dzięki swej łatwowierności.

Przed niedawnym czasem pomieściłem w gazetach ogłoszenie, że poszukuję posady i posiadam 500 rs. kaucji.

W odpowiedzi na to otrzymałem list od niejakiego Henryka Węg., w którym tenże zobowiązał się dać mi korzystne zajęcie.

Porozumienie nastąpiło niebawem, zwłaszcza że sam Węg., jak również jego matka, odgrywali przedemną rolę zamożnych obywateli, właścicieli majątku Natolin, w powiecie uowomińskim.

Ofiarowana mi posada rządcy przypadała mi do gustu i po wielu pertraktacjach zgodziłem się nareszcie dać do rąk Węg. jedyne pieniądze, jakie posiadałem, krwawo uzbierane 500 rs.

Skrypt prywatny, z prawdziwą przebiegłością wystylizowany, został w mych rękach na dowód danych wyzyskiwaczowi pieniędzy.

Niestety, wkrótce potem przekonałem się, że Węg. żadnego majątku nie posiada, że żyje ze sprawek tego rodzaju, wprowadzając w błąd łatwowiernych.

Dokument, jaki posiadam, oraz korespondencja Węg. i jego matki, posłużą mi za materjał do sprawy karnej, którą już w drodze właściwej rozpocząłem.

Obecnie, z uwagi na zamierzone inne operacje Węg., poczytuję sobie za obowiązek podać fakt ten do wiadomości publicznej, dla uchronienia innych od smutnego losu, jakiemu uległem.

Warszawa d. 28-go maja 1888-go r.

Stanisław Nidjol.

= Szukaj kobiety...

Przyczyną rozpaczliwego zamachu Aleksandra Sikorskiego, który wczoraj wyskoczył z drugiego piętra na bruk ul. Kruczej, była kobieta.

Desperat żonaty był z osobą lekkomyślną, która wprowadziła go w długi, oraz inne kłopoty.

Przed kilku dniami S. obchodził swoich znajomych, zapraszając na pogrzeb.

— Ależ na czyj pogrzeb?

— Na mój własny, bo już dłużej nie wytrzymam...

Sądzono, że to czcze pogróżki.

Tymczasem wczoraj zapowiadana katastrofa nastąpiła.

Sikorski znajduje się w szpitalu Dzieciątka Jezus. Słaba jest nadzieja utrzymania go przy życiu.

= Awanturnicy.

Nocy wczorajszej na Podwalu aresztowano Brandlę Fostelową za włóczęgostwo.

Awanturnica stawiła opór i uderzyła policjanta Krajewskiego, a występujący w obronie Fostelowej towarzysz jej wybił oko policjantowi Marszakowi.

Na ul. Żelaznej dwaj robotnicy kamieniarscy rzucili się na przejeżdżającego konno Fiłatowa i mocno go poturbowali.

Jeden z napastników, Możdżeński, uciekł, drugiego zaś, Stanisława Borodzieja, aresztowano.

= Rozbiegany koń.

W dniu wczorajszym z podwórza domu pod nrem 24-ym przy ul. Wspólnej, wybiegł koń osiodłany i w szalonym biegu przewrócił kilku przechodniów.

Rozhukanego rumaka przytrzymano dopiero na ul. Marszałkowskiej.

= Przejechania.

Na placu Zamkowym bryczka włościańska przejechała Magdalenę Wydrową, zamieszkałą pod nrem 10-ym przy ul. Browarnej.

Poniosła ona ciężkie obrażenia na obu nogach i została zranioną w głowę.

Wydrową w stanie bezprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

= Dzieciobójstwo.

W dniu wczorajszym w ustępie domu pod nrem 9-ym przy ul. Chmielnej, znaleziono zwłoki nowonarodzonego niemowlęcia płci męzkiej.

Ponieważ na zwłokach są ślady gwałtownej śmierci, więc śledztwo celem wykrycia zbrodniczej matki zarządzono.

NOTATNIK TERMINOWY.

— Zakłady piekarskie, sprzedające wyroby swoje w Warszawie i na Pradze, w liczbie 73-ch, złożyły magistratowi deklaracje co do cen chleba i wagi bułek kopiejkowych, obowiązujące na czas następnych dwóch tygodni. Wedle tych deklaracyj, 2-funtowy bochenek zwyczajnego pytlowego chleba kosztuje od 6—7½ kop., takiż bochenek chleba razowego 5½ kop., jednofuntowy zaś 3 kop. Wypiekać i sprzedawać pytlowy chleb stołowy zadeklarowało się tylko 5 piekarni (z nich jedna mieści się na Pradze), chleb zaś razowy tylko jedna. Wszystkich piekarni na Pradze jest 8, z tych 7 podały cenę niemal najniższą, gdyż 6½ kop. za bochenek 2-funtowy i tylko 1, a mianowicie młyn parowy, zadeklarowały cenę średnią, t. j. 7 kop. za takiż bochenek. Bułki kopiejkowe, kajzerkami zwane, wypieka 55 piekarni, z których na Pradze tylko jedna; waga tych kajzerek zadeklarowaną została na 5—8 zołotników sztuka, sprzedawane zaś są prawie wszędzie po cenie 2½ kop. za 3 sztuki. Chleb pytlowy zwyczajny obecnie cokolwiek staniał, ceny zaś innego rodzaju chleba, oraz waga kajzerek nie uległy zmianie.

— W dniu dzisiejszym, od godz. 12-ej w południe, w pomieszczeniu wydziału administracyjnego magistratu odbywać się będzie w dalszym ciągu obliczanie głosów wyborczych na prezesa i członków zarządu warszawskiej gminy izraelickiej na czas następującego trzechlecia. Prawdopodobnie dziś wiadomy już będzie rezultat wyborów, gdyż kilkadziesiąt zaledwie list pozostaje jeszcze do sprawdzenia.

— Do robót kanalizacyjnych w ul. Marszałkowskiej, Królewskiej i hr. Berga potrzeba będzie około 80 sążni kub. miary ruskiej piasku wiślanego z dostawą w miarę potrzeby na miejsca budowy. Do współubiegania się zostało wezwanych kilka firm miejscowych. Oferty składać należy do d. 30-go b. m. w zarządzie kanalizacyjnym.

— Do d. 30-go b. m. składać można w radzie miejskiej warszawskiej dobroczynności publicznej podania o przyznanie z zapisu braci Kaftalów: wsparcia w sumie 150 rs. dla podupadłego kupca wyznania mojżeszowego, oraz wsparcia z sumy 135 rs. 22 kop. dla ubogich starozakonnych, wstydzących się żebrać.

Z SĄDÓW.

Banda zbójecka.

(Korespondencja własna *Kurjera warszawskiego.*)

Nowogródek, w maju 1888 r.

Ogólne zainteresowanie nietylko wśród mieszkańców gub. mińskiej, lecz i przyległych obudziła sprawa roztrząsana w dniu 26-ym z. m. w Nowogródku przez wydział sądu okręgowego mińskiego.

Na ławie oskarżonych zasiadło trzynaście osób, obwinionych o udział w kilku zbrojnych napadach i znacznych kradzieżach.

Świadków stanęło około dwustu.

Akt oskarżenia obejmował przeszło 80 stronic.

Sprawa, przy istnem oblężeniu gmachu sądowego przez publiczność, która i z dalszych stron tłumnie napłynęła, ciągnęła się przez sześć dni z rzędu.

Komplet sędziów przysięgłych składał się przeważnie z miejscowych obywateli ziemskich.

Z liczby trzynastu oskarżonych wyróżniał się swą powierzchownością główny herszt całej bandy, Jankiel Wajnstejn; jest to człowiek lat 45 liczący, silnie zbudowany, z krogulczym wyrazem twarzy.

Pod jego to przewodnictwem banda zbójecka grasowała przez lat kilka w gub. mińskiej i grodzieńskiej.

Pierwszego napadu zbrojnie zamaskowani zbóje dopuścili się w Pińsku na dom p. Charczeńki.

Podobny napad, tylko bez masek, urządzony został wkrótce na obywatela Sosnowskiego, mieszkającego na granicy gub. mińskiej i grodzieńskiej.

Wszędzie rabunek i grabież były celem tych wypraw.

Zabójstwa nie dokonano żadnego, kilka tylko osób, które stawiły opór, dość silnie poturbowano.

Po tych dwóch napadach zbrojnych nastąpiły dwie znaczne kradzieże.

Ofiarami padli pp. Szpilewski i Dzierdziejewski.

Nakoniec przed dwoma niespełna laty znowu kilkunastu zbrojnych ludzi napadło na p. Kobylińskiego, mieszkającego w pow. nowogrodzkim.

P. K., starzec już blisko siedemdziesięcioletni, nie chciał z początku wskazać miejsca, gdzie ukrywa pieniądze, uległ jednak przemocy.

Złoczyńcy poturbowali go tak silnie, iż w parę miesięcy potem rozstał się z tym światem.

Ostatni napad, również w pow. nowogrodzkim, dokonany został na dra Walknowskiego, któremu złamano rękę, gdy się opierać próbował.

W ogóle wszystkie napady i kradzieże uchodziły zbójom przez czas długi bezkarnie.

Po napadzie jednak na dra W. rozpoczęte energiczne poszukiwania naprowadziły nakoniec na ślad przestępców. Wykryto, iż wszędzie działała dobrze zorganizowana szajka pod wodzą wyżej wymienionego Wajnstejna. Głównem siedliskiem bandy była gub. grodzieńska.

W karczmie w pobliżu Kobrynia, u Gisi Szwyrańskiej organizowały się wszystkie wyprawy.

Sprzedażą skradzionych papierów wartościowych zajmował się niejaki Brandhändler, właściciel dwóch kamienic w Brześciu Litewskim.

Dziewięciu pozostałych oskarżonych, z których dwóch: Wołoszczuk i Kikielewicz należeli do włościan, działała pod wpływem i namową innych. Do winy jednak przyznał się tylko sam herszt Wajnstein. Reszta, pomimo oczywistych dowodów, wypierała się wszelkiego współudziału.

Przesłuchanie dwustu świadków zajęło sporo czasu. Dla wielu z nich, jak nawet sam prokurator zaznaczył w swej mowie oskarżającej, byłoby może właściwszem zająć miejsce na ławie oskarżonych, niż występować w roli świadków. Widocznem było, iż wielu świadczy przeciwko swym towarzyszom li tylko z obawy, aby ich samych do odpowiedzialności nie pociągnięto.

W roli obrońców występowali adwokaci przysięgli pp. Strawiński i Feliński (ostatni z urzędu) i pomocnicy adw. przys. pp. Hurwicz i Mironow.

Akcję cywilną, przenoszącą 40 tysięcy rubli, w imieniu wszystkich poszkodowanych wnosili adw. przys. pp. Witkiewicz i Witwiński.

Sędziowie przysięgli uznali winę wszystkich oskarżonych. Dwoje tylko nieletnich dzieci Wajnstejna, Zalwan i Jobasia, zostali uniewinnieni.

Sąd skazał Wajnstejna na 15 lat ciężkich robót z pozbawieniem wszelkich praw stanu. Reszta oskarżonych skazaną została na lat 8—12.

Negus.

— Proszeni jesteśmy o wydrukowanie następującego pisma: „Będąc rozdrażniony, w d. 25-ym b. m. obraziłem najniesłuszniej p. A. K.; prosząc publicznie o przebaczenie, otrzymałem takowe pod warunkiem złożenia na korzyść szpitala dla dzieci przy ulicy Aleksandrja rs. 10. Warunku tego dopełniłem. *H. P. W.*

Nekrologja.

† Ś. p. Ludwik **Kisielnicki**, obywatel ziemski, opatrzony św. sakramentami, po długich cierpieniach, zakończył życie dnia 28-go maja 1888 roku, przeżywszy lat 68. Pozostali w głębokim smutku żona, syn, wnuki i brat zmarłego zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwa odprawiać się mające we wtorek, środę i czwartek to jest dnia 29-go, 30-go i 31-go maja przy zwłokach zmarłego w domu przy ulicy Jasnej № 5, o godzinie **10-ej** zrana, w piątek zaś, to jest dnia 1-go czerwca r. b. na żałobne nabożeństwo w kościele św. Krzyża, o godzinie **11-ej** zrana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski tegoż dnia, o godzinie **6-ej** po południu z domu przy ulicy Jasnej № 5-ty. 3—580

† Ś. p. Aniela z Zaporskich **Majewska**, po długich cierpieniach, opatrzona św. sakramentami, zasnęła w Bogu dnia 27-go maja 1888 roku, w wieku lat 62. Ciężko strapiony mąż wraz z synem zmarłej zapraszają przyjaciół i znajomych na żałobne nabożeństwo odbyć się mające dnia 30-go maja r. b., to jest we środę, o godzinie **10-ej** zrana, w kościele św. Krzyża, oraz na wyprowadzenie zwłok w tymże dniu i z tegoż kościoła, o godzinie **4-ej** po południu na cmentarz powązkowski. Oddzielne zaproszenia rozsyłane nie będą. —1665—

† Ś. p. Konstancja z Świętosławskich **Sokolnicka**, obywatelka ziemska, zmarła we wsi Pawłowice pod Kutnem w dniu 27-ym maja 1888 roku, przeżywszy lat 70. Stroskani: mąż z dziećmi i wnukami zapraszają przyjaciół i znajomych na pogrzeb odbyć się mający w dniu 30-ym maja we wsi Łęki, o godzinie **12-ej** w południe. —1668—

† W dniu 30-ym maja, to jest we środę, jako w czwartą rocznicę śmierci ś. p. Kazimiery ze Zgorzelskich **Dobrzańskiej**, odbędzie się w kościele św. Anny (po-bernardyńskim) o godzinie **9-ej** zrana nabożeństwo, na które pozostali mąż z córką i matka zapraszają życzliwych. 2—1659

† W dniu 28-ym, 29-ym i 30-ym maja, w kościele św. Józefa Oblubieńca (po-karmelickim) na Krakowskiem-Przedmieściu, w kaplicy Pana Jezusa, odbywać się będą msze święte za duszę ś. p. Tadeusza **Sarjusz-Zaleskiego**. W dniu 28-ym, to jest w poniedziałek, o godzinie **10-ej** zrana, a w dniu 29-ym i 30-ym, to jest we wtorek i środę, o godzinie **11-ej** zrana. 3—1623—

† We środę, to jest dnia 30-go maja, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Michała **Czepińskiego**, odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża, o godzinie **9-ej i pół** zrana, na które pozostała córka, zięciowie i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —1665

TELEGRAMY „KURJERA WARSZAWSKIEGO".

Petersburg 28-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*)— Bawiący tutaj od pewnego czasu komendant wojenny kraju zakaspijskiego, jen. Komarow, odjeżdża obecnie na miejsce swego przeznaczenia.

Petersburg 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Według informacyj gazety *Nowosti*, w radzie państwa czytany był niedawno projekt przepisów o licytacjach majątków, zastawionych w banku szlacheckim.

Petersburg 28 go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — *Petersb. wied.* donoszą, iż ministerjum dóbr państwa zajęło się urządzeniem około stacji kolei południowo-zachodnich Koziatyn, w powiecie berdyczowskim, praktycznej szkoły gospodarstwa rolnego. Szkoła pozostaje pod władzą ministerjum dóbr państwa, które corocznie w ciągu trzech lat wydawać jej będzie subsydjum w wysokości 1,500 rs.

Petersburg 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Według słów *Petersb. wied.*, do plantatorów duńskich zwróciło się wielu fabrykantów niemieckich, w celu nabycia całego plonu przyszłego liścia tytuniowego wyższych gatunków na wywóz do Niemiec.

Petersburg 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Tutejsza rada lekarska zbadała od 13-go marca do 13-go maja 44 próby różnych gatunków herbaty, celem przekonania się o stopniu zafałszowania tego produktu. Z pośród rzeczonych 44 prób, zabranych w różnych sklepach i restauracjach, 4 próby zawierały przymieszkę herbaty kaporskiej, 4 były czystą herbatą kaporską, a 5 prób mieściły wyłącznie herbatę już użytą i wysuszoną.

Petersburg 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Wczoraj wieczorem wyjechał do Kijowa jenerał-adjutant, hr. Ignatjew.

Moskwa 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Policja tutejsza wykryła dwa składy trawy kaporskiej. Zabrano kilka pudełek, przeznaczonych do wysłania.

Helsingfors 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Sejm finlandzki postanowił włączyć do nowego kodeksu kryminalnego karę śmierci za zabójstwo.

Eupatorja 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — W tutejszym powiecie były do tego stopnia chłodne

noce, że woda pokrywała się lodem. Drzewa fruktowe ucierpiały wiele.

Samarkanda 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*)— Od dnia wczorajszego otworzony został ruch pociągów pasażerskich i towarowych pomiędzy Samarkandą do Czardżui i pozostałych stacyj drogi żelaznej.

Wiedeń 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W*). — Delegacje wspólne zwołane zostały na d. 9-ty czerwca do Budapesztu, na sesję nadzwyczajną. (*Aj. p.*)

Budapeszt 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Stopa czynna honwedów ma być podwyższoną.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*)— Przewiezienie cesarza do Poczdamu nastąpi pomiędzy 1-ym a 3-im czerwca. Mackenzie i Hovell zamieszkają w Poczdamie, Leyden i Krause będą przyjeżdżać codziennie, Senator dwa razy, Bardeleben trzy razy tygodniowo.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Czasowe zaniechanie nowego podwyższenia ceł na zboże, dowożone z Rosji, przypisują tu względom czysto wewnętrznym, nie zaś międzynarodowym.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Przypuszczają, iż rząd wydali niebawem z Alzacji i Lotaryngji wszystkich zamieszkałych tamże francuzów.

Berlin 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Tegoroczny targ na wełnę w Berlinie potrwa od d. 19-go do 21-go czerwca. Targ odbędzie się w Berliner-Lagerhof-Aktien-Gesellschaft.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wyjazd cesarzowej Wiktorji do okolic dotkniętych wylewem Nogatu i innych ujść Wisły nastąpić ma w pierwszych dniach czerwca.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Wczorajszy powrót księcia Bismarka do Berlina przypisują chorobie jego żony.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wskutek wczorajszego zapadnięcia się rusztowania przy restauracji teatru królewskiego, zginął jeden robotnik, a trzynastu jest ranionych.

Wrocław 27-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Odbyło się tu zebranie dyrektorów kolei żelaznej szląskiej, 18-tu reprezentantów kopalń węgla z Górnego Szląska i pierwszorzędnych handlarzy węgla. Konferencja miała na celu obniżenie taryfy na wywóz węgla z Górnego Szląska do Księstwa Poznańskiego i Prus Zachodnich, ażeby zapobiedz przywozowi tego materjału z Królestwa Polskiego do Torunia, Inowrocławia, Grudziądza i t. p. Petenci żądali obniżenia ceny o 45 marek od wagonu 200-centnarowego. Dyrektorowie kopalń oświadczyli, iż tak wygórowanemu żądaniu żadną miarą zadosyćuczynić nie mogą, mogą jedynie zniżyć taryfę o 15 marek od wagonu 200-centnarowego na przewóz węgla z Górnego Szląska do Torunia.

Strassburg 28-go maja. (*Tel. pryw. kur. W.*)— Dzisiaj opublikowano tutaj przepisy, dotyczące wprowadzenia w życie rozporządzenia o paszportach. Wedle tychże wszyscy francuzi, nawet ci, którzy nie przez francuską granicę przybywają do Alzacji i Lotaryngji, muszą przedstawić paszporty, wizowane przez posła niemieckiego w Paryżu. Żaden francuz z zagranicy nie może na mocy tego paszportu zabawić w Alzacji i Lotaryngji dłużej nad osiem tygodni.

Strassburg 28-go maja. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Tutejsze niemieckie sfery handlowe i przemysłowe mocno strapione są rozporządzeniem paszportowem, ponieważ napływ cudzoziemców, nietylko francuskiej narodowości, do Alzacji i Lotaryngji znacznie się zmniejszy skutkiem utrudnień w swobodzie podróżowania.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. Warsz.*) — Cała prasa tutejsza zajmuje się gorąco mową Tiszy, przypisując jej wojenno-prowokacyjny charakter.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Organizuje się tutaj wielki bankiet połączonych grup prawicy monarchicznej, w celu popularyzowania idei rewizji konstytucji.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wskutek kompromisu, zawartego z bonapartystami, Déroulède cofnął swoją kandydaturę w departamencie Charente.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Boulanger wyraża zadowolenie swoje z tego, że utworzenie się radykalnej partji rewizyjnej rozbiło oportunistów na dwie frakcje, z których żadna obecnie nie będzie dość silną, aby dojść do władzy.

Paryż 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*) — Wczoraj na Père Lachaise przyszło do krwawego starcia pomiędzy bulanżystami i anarchistami, którzy święcili tam rocznicę stłumienia komuny. Wystrzałami z rewolwerów raniono dwóch anarchistów.

Marsylja 28-go maja. (*Tel. pryw. K. W.*) — Wczoraj przybyło tu grono stronników sojuszu pomiędzy Włochami i Francją, a mianowicie redaktor gazety *Emancipazione*, Albani, i przedstawiciele demokracji włoskiej. Przy powitaniu wołano nawzajem: „Niech żyją Włochy!" „Niech żyje Francja!" Albani w przemowie powitalnej oświadczył, że sojusz Włoch z Austrją sprzeciwia się uczuciom narodu, ponieważ Włochy muszą odzyskać Tryjest i Trydent. Słowa jego przyjęto grzmotem oklasków.

Ateny 28-go maja. (*Tel. Aj. półn.*) — Zaszła tu krwawa bójka pomiędzy robotnikami greckimi i włoskimi, w której przeszło 30 osób zabito i raniono.

Belgrad 28-go maja. (*Tel. pryw. Kur. War.*)— Oczekują każdej chwili ukazu królewskiego o rozwiązaniu skupczyny.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 28-go maja. (*Tel. pryw. kur. War.*)— Giełda dosyć mocno była usposobioną początkowo, a chociaż obroty nie były zbyt duże, dobra tendencja utrzymała się przy zamknięciu obrad. Wartości ruskie cieszyły się zwyżką, na co, oprócz regulacyj końcomiesięcznych, wpłynął ostatni artykuł *Post'u* w sprawie ceł od zboża ruskiego. Ruble kasowe podniosły się o 70 fen., a końcomiesięczne o 75 fen. Weksle na Warszawę i na Petersburg lepiej o 75 fen. do 1 m. 40 fen. Pożyczka wschodnia odzyskała 20 kop., a listy zastawne i listy likwidacyjne 10 kop. Wyżej notowano pożyczki konsolid. listy zastawne ruskie i obie pożyczki premjowe ruskie, gorzej natomiast kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie straciły $^4/_5$%. Dyskonto prywatne bez zmian. Żyto w towarze gotowym tańsze o 25 fen., w dostawowym utrzymało cenę onegdajszą.

Berlin 28-go maja (*notowanie urzędowe giełdy*).

Bil. ban rus. w tr. nat.	171 10	Akcje d. ż. war.-wied.	—.—
Weksle na Warszawę	170.75	Akcje kredytowe	140.20
Wek. na Peters. krótk.	170 30	Weksle na Lon. krót.	—.—
Wek. na Petersb. dług.	168 90	„ „ dług.	—.—
Bil. ban. rusk. na dost.	170 75	Żyto w tow. gotow.	131.75
Wschodnia poż. II em.	52.20	Żyto na wiosnę	137.50
Listy zast. serji I-ej	51 90		

Kursa z dnia 26-go maja: 170 40, 170 —, 169 20, 167.50, 170.—, 52.—, 51 80, 141.—, 132 —, 137.50.

Petersburg 28-go maja. — Weksle na Londyn 118.75. Pożyczka premjowa I-ej emisji 273—. Pożyczka premjowa II-ej emisji 244½.—Półimperjały 9.55.

Ceny zboża z dnia 28-go maja 1888-go r., na stacji Praga" kolei żelaznej warszawsko-terespolskiej.— *Pszenica:* wyborowa 110—113, średnia 100—110, ordynaryjna ———. *Żyto* wybor. 62—65, średnia 58—61, ordynaryjne ———. *Jęczmień* wyborowy ———, średni ———, ordynaryjny ———. *Owies* wyborowy 68—75, średni 60—67, ordynaryjny 50—59. *Groch* ———, ———, ———. *Gryka* ———; ——— *Kasza* jaglana wyborowa ———, średnia ———, ord. —.

B. Werner et Comp.

Wyszedł z druku i jest do sprzedania

ALMANACH

Przemysłowo-Fabryczno-Rękodzielniczo-Kupiecki Królestwa Polskiego, w językach: polskim, ruskim, niemieckim i francuskim, zawiera 800 miejscowości z wykazaniem firm i ich działalności. Adres: ***Niedźwiedziński, Warszawa, Krucza Nr 34.*** (1660)

Dolina Szwajcarska

dziś i codziennie

WIELKI KONCERT

Pierwszej Magnacko-Węgierskiej Orkiestry. W niedziele i święta początek o godz. 6-ej, w dni powszednie o godz. 7-ej. — Wejście kop. 30. Pp. uczniowie i dzieci kop. 15. (1643)

„OAZA"

Letni Salon gastronomiczny przy Handlu Win i Delikatesów oraz Cygar Hawańskich

Ant. STĘPKOWSKIEGO,

otwarty od godz. 11 rano. (Telefonu nr 130.—(521)

Do zarządu domu

na wsi, zgłosić się może ***zaraz*** a najpóźniej ***do środy*** rano, pod nr 9 hotelu Rzymskiego

OSOBA

energiczna, gospodarna, mająca doświadczenie przebyłej służby i znajomość potrzeb kuchni, spiżarni i mleczarni, nad któremiby nadzór miała. Pożądana niemka umiejąca po polsku. Może być i młoda byle stateczna. Wymaga się rozsądku. Nie wymaga się ani staranniejszego wychowania, ani wykształcenia.

TATTERSAL WARSZAWSKI.

W dniach: 12, 13 i 14 Czerwca r. b., odbędzie się ***perjodyczna sprzedaż*** koni powozowych i wierzchowych. (1667)

— ***Węgiel kamienny*** i drzewo opałowe sprzedaje po cenach najniższych dom handlowy J. L. Ehrlich. Rymarska 8. Telefon 47. (9)

Rozkład jazdy na kolejach żelaznych

od dnia 13-go b. m.

POCIĄGI	Odchodzą (godziny i minuty)		Przychodzą (godziny i minuty)	
Warszawsko-Wiedeńska.				
Pospieszny 3 klasy	6	— rano	10	20 wiecz.
Osobowy 3 klasy	10	45 rano	6	45 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Piotrkowa	5	20 po poł.	11	5 rano
(Powyższe pociągi łączą się z koleją łódzką.)				
Kurjerski 2 klasy	9	20 wiecz.	6	10 rano
Warszawsko-Bydgoska.				
Kurjerski 2 klasy	3	15 po poł.	2	20 po poł.
Osobowy 3 klasy	7	5 rano	9	40 wiecz.
Osobowo-miejsc. 3 kl. do Kutna	6	30 wiecz.	8	35 rano
Warszawsko-Terespolska.				
Osobowy 3 klasy	8	15 rano	7	48 wiecz.
Pocztowy 3 klasy	3	45 po poł.	1	49 po poł.
Towarowo-osobowy 3 klasy	10	— wiecz.	8	13 rano
Osobowo-towar.-miejsc. do Mrozów	5	30 po poł.	9	28 rano
Warszawsko-Petersburska.				
Pocztowy 3 klasy	10	13 rano	7	3 wiecz.
Osobowy 3 klasy	11	23 wiecz.	6	8 rano
Miejscowy do Białegostoku	5	8 po poł.	9	3 rano
Nadwiślańska do Kowla.				
Osobowy	8	— wiecz.	8	5 rano
Miejscowy do Iwangrodu	6	45 rano	11	8 wiecz.
(Powyższe pociągi łączą się z koleją dąbrowską.)				
Pocztowy	3	30 po poł.	2	15 po poł.
Nadwiślańska do Mławy.				
Pocztowy	6	55 wiecz.	11	18 rano
Osobowy	9	— rano	8	22 wiecz.
Osob.-miejsc. do Nowogeorgiewska	4	15 po poł.	9	21 rano
Obwodowa z kolei Wiedeńsk.				
Osobowy	7	15 rano	2	57 po poł.
Osobowy	2	50 po poł.	8	55 wiecz.
Obwodowa z kolei Terespolsk.				
Osobowy	2	14 po poł.	7	54 rano
Osobowy	8	12 wiecz.	3	30 po poł.

Statki parowe odchodzą:

Pospieszne do Płocka i Włocławka codziennie o godz 6-ej zrana.

Zwyczajne do Płocka codziennie o godz. 9-ej zrana.

Kurjerskie do Płocka codziennie o godz. 2-ej po południu

Z Nowo-Aleksandrji do Sandomierza w poniedziałki, środy i piątki o godz. 5½ zrana. 577

— Statki parowe ***Mazur*** i ***Krakus***, odchodzą codziennie do Płocka o godz. 8-ej m. 30 rano, z Płocka o godzinie 6-ej rano. —1066—

W drukarni *Kurjera Warszawskiego.* — Plac Teatralny nr. 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою.—Варшава 17 (29) Мая 1888 г.
Redaktor: Franciszek Olszewski. — Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).